

Biblijny spacer po **Mszy Świętej** – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

5 – **Panie, zmiłuj się nad nami**

Kapłan: Panie, zmiłuj się nad nami

Wszyscy: Panie, zmiłuj się nad nami

Kapłan: Chryste, zmiłuj się nad nami

Wszyscy: Chryste, zmiłuj się nad nami

Kapłan: Panie, zmiłuj się nad nami

Wszyscy: Panie, zmiłuj się nad nami

Przygotowując się do wejścia w eucharystyczne tajemnice i spotkania z wszechmogącym Bogiem, jednoczymy się z Najświętszą Dziewicą Maryją, a także ze wszystkimi aniołami i świętymi, o których wstawiennictwo prosiliśmy przed chwilą w akcie pokuty.

Pełni bojaźni i głębokiego szacunku wobec Bożej obecności, a także wspólnoty aniołów i świętych, w którą za chwilę mamy zostać włączeni, uczestnicząc w jednej i tej samej liturgii, nie możemy nie zwrócić się do Boga o miłosierdzie.

Uświadamiamy sobie, że sam Bóg niejako staje bardzo blisko nas.

W perspektywie obecności Wszechmogącego naturalne jest poczucie pewnego dyskomfortu, a zarazem własnej niegodności.

Podobnie naturalną reakcją jest pokorne zwrócenie się do Boga z prośbą o miłosierdzie.

Jeden z teologów ujmuje to w następujący sposób:

My wszyscy przychodzimy, by stanąć w Jego obecności wraz z aniołami i świętymi i prosić Go, by okazał nam miłosierdzie i dał nam zbawienie. W naszych wezwaniach brzmią powtórzenia, wytrwałość, a nawet pewien rodzaj zacinań się. „**Panie, zmiłuj się nad nami. Panie, zmiłuj się nad nami. Chryste zmiłuj się nad nami. Chryste zmiłuj się nad nami. Panie, zmiłuj się nad nami. Panie, zmiłuj się nad nami**”.

▪ Prawdziwe znaczenie miłosierdzia

Na kartach Pisma Świętego odnajdziemy wiele wzruszających historii osób, które wołały o Boże miłosierdzie.

Szczególnym przykładem takiego wołania jest pełen powagi i pokory Psalm 51.

Dawid odsłania swoje serce przed Bogiem, kiedy uświadamia sobie prawdę o swoich grzesznych uczynkach. Przyznaje się on do popełnionego zła i woła (**Ps 51,1-4a**):

**Zmiłuj się nade mną, Boże.
W swojej łaskowości, w ogromie swego miłosierdzia
wymaż moją nieprawość!
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego!
Uznaję bowiem moją nieprawość,
a grzech mój jest zawsze przede mną.
Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.**

➤ Co tak naprawdę oznacza prosić Boga o miłosierdzie?

Łatwo tu o pomyłkę i niewłaściwą interpretację, jeżeli nie uświadomimy sobie, czym w istocie jest miłosierdzie.

Jan Paweł II zwracał uwagę, że miłosierdzie bywa błędnie rozumiane jedynie jako tworzenie nierównorzędnej relacji pomiędzy tym, który okazuje łaskę, i tym, który jej doznaje.

Z tej perspektywy Bóg zdaje się być wszechwładnym Królem, który po prostu okazuje litość swoim nieposłusznym poddanym.

▪ To nie dziecinna zabawa

Jeśli popatrzylibyśmy na miłosierdzie z tej błędnej perspektywy, wypowiedaną podczas liturgii formułę „**Panie, zmiłuj się nad nami**” można by odczytywać jako prośbę o litość, jaką wykrzykują dzieci podczas zabawy zwanej właśnie „litość”¹.

W tej zręcznościowej grze dwoje młodych graczy splata ręce, aby się siłować. W momencie kiedy nadgarstek słabszego zaczyna się boleśnie wykręcać, prosi on swojego przeciwnika, by przestał, wołając „litości!”.

Miłosierdzie w sensie biblijnym to coś zupełnie innego.

¹ Gra o nazwie „**mercy**” (ang. „litość, miłosierdzie”), popularna w wielu krajach anglojęzycznych w swojej podstawowej formie przypomina siłowanie się na rękę (przyp. tłum.)

Relację miłosierdzia znakomicie odzwierciedla przypowieść o synu marnotrawnym. Doświadczając głębokiej nędzy, nieposłuszny syn zaczyna uświadamiać sobie swoją grzeszność. Pokornie żałuje on popełnionych czynów i powraca do domu ojca.

Jan Paweł II podkreśla, że ojciec z przypowieści „**tak bardzo widzi to dobro, które się dokonało na skutek ukrytego promieniowania prawdy i miłości, że jak gdyby zapomina o całym złu, którego przedtem dopuścił się syn**”².

Widzimy więc, że w tym przypadku ojciec nie ogranicza się jedynie do łaskawego przebaczenia synowi jego występków. On idzie znacznie dalej i dostrzega dobro, jakie dokonało się w jego synu. Zauważa przemianę jego serca, smutek z powodu popełnionych grzechów i szlachetne pragnienie, by rozpocząć życie na nowo. Ojciec cieszy się, widząc dobro, jakie rodzi się w sercu syna, i z radością przyjmuje go z powrotem pod swój dach.

Kiedy o tym myślę, przypominam sobie pewną sytuację z udziałem dwojga moich dzieci. Pewnego razu bawiły się one w domu, nie wiedząc, że jestem akurat w drugim pokoju. Córka miała wtedy cztery lata, a syn skończył dwa. Młodsze z rodzeństwa bawiło się swoją ulubioną zabawką, trzymając ją na kolanach. W pewnej chwili dziewczynka podeszła do niego i wyrwała mu zabawkę z rąk, po czym zaczęła triumfalnie zmierzać do wyjścia.

Jak można było się spodziewać, młodszy syn miał w oczach strach i zbierało mu się na płacz. Kiedy już miałem wkroczyć do pokoju, by zaprowadzić porządek i sprawiedliwość, wydarzyło się coś niesamowitego. Córeczka oddała bratu do ręki zabawkę i mocno go przytuliła, mówiąc: „Proszę, oddaję ci zabawkę. Bardzo cię przepraszam”.

Nie mogłem uwierzyć własnym oczom! Jeszcze chwilę wcześniej miałem zamiar upomnieć córkę. Jednak widząc, że sama przyznała się do winy i chciała naprawić swój błąd, zaraz się uspokoiłem. Z pewnością było jej przykro, ponieważ uraziła uczucia swojego brata. Poprosiła go o przebaczenie i zwróciła mu zabawkę. Teraz, zamiast ją ukarać, miałem ochotę ją przytulić!

Dostrzegłem nie tylko zło, jakie wyrządziła (zabrała bratu zabawkę), ale też jej dobre serce (ona kocha swojego brata, było jej smutno, że sprawiła mu przykrość, i szczerze przeprosiła – a wszystko to z własnej inicjatywy!).

Ojciec Niebieski patrzy na nas w podobny sposób, ilekroć popełniamy grzech, a potem szczerze tego żałujemy. Bóg nie skupia się tylko na tym, że oto przekroczyliśmy jakieś przykazanie. On widzi nasze skruszone serce, a jak mówi psalmista: „**Nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym**” (Ps 51,17).

Bóg naprawdę staje się na swój sposób „bezbronny”, widząc nasze głęboko skruszone serce.

² Jan Paweł II, Dives in misericordia, 6

W takim kontekście należy rozumieć miłosierdzie. Nie można go postrzegać jako siły wyższej ani prawa łaski, z jakiego korzysta monarcha w swoim królestwie, chcąc arbitralnie przywrócić wolność niektórym przestępcom.

Istotą miłosierdzia jest miłość, jaką Bóg obdarza nas w obliczu naszych grzechów.

Bóg nie chce tak po prostu „ułaskawić” nas niczym litościwy sędzia. On pragnie nam przebaczyć tak, jak przebacza przyjaciel. On chce uzdrowić nas jak lekarz i na nowo zjednoczyć z nami, tak jak jednoczą się małżonkowie.

▪ **Panie, zmiłuj się nad nami**

Modlitwa „**Panie, zmiłuj się nad nami**” jest przede wszystkim wyrazem skruchy, ale może być także – skądinąd bardzo skuteczną – modlitwą, w której lud Boży zwraca się do Boga z prośbą o pomoc w codziennych sprawach.

Formuła „**Panie , zmiłuj się nad nami**” (gr. **Kyrie eleison**) była znana już w IV wieku. W Grecji chrześcijanie odpowiadali w ten sposób podczas liturgii na prośby, jakie celebrans zanosił do Boga³.

W podobnym znaczeniu **Kyrie eleison** występuje w Nowym Testamencie.

W Ewangelii znajdujemy świadectwa wielu ludzi, którzy zwracali się do Jezusa o miłosierdzie, prosząc o uzdrowienie i pomoc w życiowych trudnościach.

- ❖ Dwóch ślepców przyszło do Jezusa, mówiąc: „**Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nad nami**” (Mt 9,27; Mt 20,30-31) i
- ❖ w ten sam sposób zwrócił się do Jezusa niewidomy żebrak Bartymeusz (Mk 10,46-48; Łk 18,38-39).
- ❖ Podobnie wołało do Niego dziesięciu trędowatych: **Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami** (Łk 17,13).

Słyszając te słowa Jezus uzdrowił ich.

Ufając, że Bóg może nas pokrzepić i uleczyć, możemy słowami modlitwy **Kyrie** powierzyć Mu swoje cierpienie – choroby ciała, osobiste doświadczenia i naszą własną duchową słabość i grzeszność.

- Czy nie identyfikujesz się czasem z ludźmi samotnymi, chorymi i cierpiącymi, o których czytamy na kartach Pisma Świętego, a którzy rozpaczliwie potrzebują Bożej pomocy?

Ilekcroć czujesz się tak jak oni, zwróć się do Jezusa podczas Mszy Świętej. Przynieś Mu wszystkie smutki i ciężary, które cię przytłaczają, aby doświadczyć Jego przemożnej pomocy. „**Panie, zmiłuj się nad nami!**”.

³ J.A. Jungman, Liturgia pierwotnego Kościoła, Tyniec 2013, s.89

W chwilach ciemności i zagubienia przychodź do Jezusa obecnego w Eucharystii niczym ślepiec sprzed dwóch tysięcy lat. Poproś Pana, by cię prowadził, dał ci „nowe oczy” i wskazał właściwą drogę. **„Panie, zmiłuj się nad nami”**.

Ilekoć paraliżuje cię twoja własna słabość i czujesz, że nie masz siły jej przewyciężyć i poradzić sobie z własnymi grzechami i trudnościami, wyjdź na spotkanie Chrystusowi Eucharystycznemu.

Pozwól Mu, my mógł przyjść do ciebie, tak jak przyszedł do paralityka, i z ufnością oczekuj, aż powie ci: „Wstań i chodź”. **„Panie, zmiłuj się na nami”**.

Jeśli czujesz, że potrzebujesz zacząć swoje życie od nowa, również wówczas zwróć się do Jezusa obecnego w Eucharystii, podobnie jak wielu bohaterów biblijnych historii, którzy powierzali Mu swoje troski i znajdowali u Niego siłę i pocieszenie, wołając: **„Panie, zmiłuj się nad nami”**.

▪ **Panie, zmiłuj się nad drugim człowiekiem**

W Ewangelii wielokrotnie czytamy historie ludzi, którzy zwracają się do Jezusa, prosząc nie w swoich własnych intencjach, ale za tych, których kochają.

- ❖ Matka prosi Jezusa, by uzdrowił jej córkę: **„Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha”** (Mt 15,22).
- ❖ Zrozpaczony ojciec zwraca się do Jezusa w imieniu swojego syna: **„Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi”** (Mt 17,15).

Również my, ilekoć podczas Mszy Świętej wołamy **Kyrie** możemy powierzać Panu tych, których kochamy.

Podobnie jak cytowani powyżej ojciec i matka z Ewangelii, możemy wołać do Boga

- „Zmiłuj się nad moim przyjacielem, który stracił pracę”
- „Zmiłuj się nad moim sąsiadem, u którego właśnie zdiagnozowano raka”
- „Zmiłuj się nad moim synem, który odszedł od Kościoła”
- „Zmiłuj się nad moją córką, która jest samotna, nieszczęśliwa i zagubiona w życiu”.

Thomas Howard pisał w swoich pięknych rozważaniach **o mocy modlitwy Kyrie**:

„W **Kyrie** usłyszeć możemy niezgłębione wołanie całej rasy ludzkiej występującej z głębokich nizin do nieba. Kyrie dobiega ze wszystkich okien, [z ust] wszystkich niechcianych i brutalnie traktowanych dzieci, wszystkich okaleczonych, więźniów i wygnańców, z każdego łóżka chorych i, w istocie, od każdego zranionego zwierzęcia oraz – jak możemy wierzyć – od rzek i mórz skażonych ludzkim brudem i od krajobrazów zszpeconych rabunkową eksploatacją człowieka. Podczas liturgii w jakiś sposób stajemy przed Panem w imieniu całego jęczącego stworzenia”.

▪ Dlaczego po grecku?

Wielu świętych na różne sposoby rozważało rolę trzykrotnego powtórzenia wezwania „**Panie, zmiłuj się**” na początku liturgii.

Niektórzy interpretowali to jako wołanie do Jezusa – naszego brata, Zbawiciela i Boga. Inni widzieli w tym odniesienie do Świętej Trójcy, wyjaśniając, że w ten sposób prosimy o miłosierdzie każdą z trzech Osób Boskich: Pana (Boga Ojca), Chrystusa (Syna) i Pana (Ducha Świętego).

W tradycyjnej liturgii modlitwa ta jest wypowiedzana po grecku (Kyrie eleison).

Święty Tomasz z Akwinu zwrócił uwagę, że greka jest po prostu jednym z trzech języków stosowanych w liturgii, obok hebrajskiego („Alleluja”, „Amen”) i łaciny (która była głównym językiem w liturgii zachodniego Kościoła w czasach Akwinaty).

Zdaniem Tomasza, w tych samych językach był sporządzony napis na krzyżu Chrystusa (por. J 19,19-20).

Święty Albert Wielki jeszcze inaczej interpretuje fakt, że wołanie o miłosierdzie wypowiada się w języku greckim, w odróżnieniu od pozostałej części liturgii odprawianej po łacinie:

Wiara, jaką przyjęliśmy w naszej łacińskiej kulturze, pochodzi od Greków. Piotr i Paweł przybyli do świata łacińskiego z Grecji, a przecież to oni przynieśli na zachód prawdę o zbawieniu. Można więc powiedzieć, że łaska dotarła do nas za pośrednictwem Greków. Dlatego też chcemy dokładnie zachować słowa i głoski, którymi pierwotnie wzywano Bożego miłosierdzia. Wszakże tę pełną czci modlitwę zawdzięczamy naszym ojcom. Winniśmy więc pielęgnować tradycję, jaką zapoczątkowali.

Wyznawszy swoje grzechy w akcie pokuty i powierzwszy się Bożemu miłosierdziu w modlitwie „**Panie, zmiłuj się**”, jesteśmy już odpowiednio usposobieni, by zawołać ku Bogu z radosnym uwielbieniem i dziękczynieniem za wszystko to, co dla nas uczynił.

To nasze uwielbienie możemy wyrazić w kolejnej wspianiałej modlitwie –
„Chwała na wysokości Bogu”.